OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Rok VII. Kraków, poniedziałek 1 września 1924 Nr. 198

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.128 w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione. Redakcya rękopisów nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o **50%**, zagraniczne o **100%** droższe.

Ortodoksya a patryotyzm.

Kraków, 31 sierpnia

Nie o tej ortodoksyi mówimy, która jest istotnie tylko ortodoksyą, grupą prawowierności religijnej, grupą, stawiającą w centrum życia Torę i uważającą religię za rzecz świętą lecz prywatną, ale o tej ortodoksyi, która z religii czyni oręż w walce politycznej, o naszej domorosłej ecclesii militans, o naszym coraz śmielej na światło dzienne wychodzącym — czarnym klerykalizmie.

Jest rzeczą nad wyraz charakterystyczną, że dwa odłamy społeczeństwa żydowskiego stanęły zdecydowanie poza platformą pracy palestyńskiej, na której poza tem koncentruje się zwolna całe żydostwo we wszystkich swoich ugrupowaniach społecznych, religijnych i politycznych — dwa odłamy, skrajnie przeciwne, ale w negacyi ideału odrodzenia narodowego do siebie zbliżone: Bund i Aguda.

O Agudzie i jej polskiem wydawnictwie pod firmą Szlome Emune Izraël dostatecznie ostatnimi czasy słyszano. Takie sprawki, jak czapkowanie zdradziecko polityczne przed lordem Northcliffem, a potem przed królem Husseinem, jak deklaracya co do poddania się sądownictwu muzułmańskiemu, jak intrygi w Londynie przeciw autonomii gmin żydowskich w Erec Izrael itd., itd. — dosadnie malują fizyognomię bojującego klerykalizmu żydowskiego. U nas w kraju zaś — cheremy na „heretyków", autodafe bibliotek żydowskich, denuncyacye u władz, afisze z podpisem 30 rabinów pod bluźnierskim tytułem „Córy żydowskie, miejcie litość!", a w konsekwencyi tych afiszy — napady uliczne sfanatyzowanych wyrostków na dziewczęta, które się nie zlitowały nad narodem, t. zn. nie zmniejszyły dekoltu...

Cały ten bezmiar ciemnoty, obskurantyzmu, barbarzyństwa, zabobonów, istnej średniowieczyzny nic nie szkodzi — ortodoksya jest „patryotyczna"! Patryotyzm — oto „Trumpf" naszego klerykalizmu. Za tym parawanem można wszystko bezpiecznie ukryć — pomijając wiele innych rzeczy, choćby tylko — brudne, ohydne, cuchnące, zabójcze nory, zwane chederami. Cokolwiek złego można o chederach powiedzieć, jedno wszakże musi się im przyznać — i to w oczach wysokich władz rozstrzyga: — są one wylęgarnią stuprocentowego — patryotyzmu...

„Ilustrowany Kuryer Codz." ogłosił w numerze z 28 bm. wywiad swego na wywczasach w Marienbadzie bawiącego współpracownika z przebywającym również w tym celu w Marienbadzie rabinem bełzkim Rokachem na temat — właśnie! — „różnicy między ortodoksami a syonistami". Rabin z Bełza — z „brudnego" Bełza, określa redaktor Kuryerka, nie zapominając również dodać, że rabin siedzi przy stole, nakrytym **b r u d n y m** obrusem — odpowiedział pismakowi zaprzyjaźnionego organu: „My ortodoksi trzymamy się mężnie tradycyi, 10 przykazań, tory i talmudu, a syoniści chcą urządzić sprawy religijne swoim własnym rozumem, dowolnie... Pozatem gdy Żydzi zostali wypędzeni z Jerozolimy, nasi najwięksi w narodzie złożyli wtedy pięć przysiąg. W jednej z nich powiedzieli, żeby Żydzi, gdziekolwiek będą żyli rozprószeni, pogodzili się z tym krajem, z tą ludnością, żeby się stali poddanymi i lojalnymi, żeby słuchali rządu. Syoniści chcą extra praw, chcą specyalnych odrębnych ustaw i popadają w sprzeczność przez swoją politykę z narodami, między którymi żyją. Myśmy dawniej słuchali Wiednia (sic!), słuchaliśmy rządu austryackiego, teraz słuchamy Polski i rządu polskiego, jesteśmy spokojnymi i zgodnymi obywatelami kraju. Nie buntujemy się, nie kłócimy się z chrześcijanami, nie prowadzimy z nimi wojny, Żyjemy religijnie według naszych prawd i nie walczymy przeciw polskiemu rządowi..."

Nie wiemy, ile w tym wykładzie o patryotyźmie klerykalizmu żydowskiego pochodzi od rabina bełzkiego, który mówił „ciężkim, niewyraźnym bardzo żargonem", a ile od domyślności kuryerkowego wywiadowcy. Trudno bowiem przypuścić, by któryś rabin żydowski na seryo twierdził, że „syoniści chcą urządzić sprawy religijne swoim własnym rozumem", skoro każde dziecko żydowskie wie, iż syoniści wogóle spraw religijnych nie „urządzają", pozostawiając religię każdemu z osobna Żydowi. Trudno też uwierzyć, aby rabin którykolwiek opowiadał o syonistach, że „popadają w sprzeczność przez swoją politykę z narodami, między którymi żyją", skoro w Anglii, Francyi, Włoszech, Ameryce [illegible] cieszą się oficyalnem poparciem rządu. [illegible] tylko w bolszewickiej Rosyi rząd zwalcza ruch syonistyczny, jako taki. Z drugiej atoli strony — znając naszą ciemną ortodoksyę, naszych „ślimaków", naszych polityków klerykalnych w atłasowej sukience i soholowym kołpaku, przyjąć można, że w istocie rzeczy oddał wywiadowca kuryerkowy sens i zasadniczą myśl tego, co mu bełzki rabin „ciężkim, niewyraźnym bardzo żargonem" powiedział.

Powiedział mu, że ortodoksya jest — patryotyczną. I powiedział oczywiście zupełną prawdę. Gdyby tylko to był powiedział, skonstatowałby fakt oczywisty. Ale rabin bełzki dodał: ortodoksya jest patryotyczną — w przeciwieństwie do syonistów. I tu już wkroczył rabin bełzki — nie wiemy, i wcale nas to zresztą nie interesuje, czy należy on formalnie do Szlome Emune, czy nie — w dziedzinę polityki. W dziedzinę polityki, żeglującej pod banderą religii, Tory. Ponieważ zaś rabin bełzki wkroczył na ślizkie tory polityki, przeto na tym punkcie kończy się cześć, należna mu, jako uznanemu przez wielu ortodoksów cadykowi, a zaczyna się — twarda, ostra, nieubłagana dyskusya polityczna.

Rzecz jasna, że nie będziemy z ciemną, reakcyjną ortodoksyą naszą przekomarzali się na temat **n a s z e g o** patryotyzmu państwowego. Jeżeli **p o l s k i e j** reakcyi — endekom i antysemitom różnych odcieni — odmawiamy prawa klasyfikowania naszego patryotyzmu i naszej lojalności wobec Państwa, to chyba nie będziemy o naszym patryotyźmie mówili z ludźmi, dla których lojalność streszcza się w słuchaniu dawniej Wiednia i rządu austryackiego, a teraz Polski i rządu polskiego... Każdy jest zresztą takim patryotą i patryotą wedle tego ideału patryotyzmu, na jaki go stać... Korzystając jednak z tego, że nas, narodowców żydowskich nikt chyba nie posądzi o odmawianie patryotyzmu naszej ortodoksyi, zwrócić przecie pragnęlibyśmy uwagę na **c h a r a k t e r** tego „ortodoksyjnego" patryotyzmu rabina bełzkiego i jego ciemnych zwolenników.

Jest to patryotyzm — pasywizmu. Patryotyzm wedle recepty: cesarzowi co cesarskie. Patryotyzm, który na tem polega, iż się od państwa niczego nie żąda, żadnych praw, ani obywatelskich, ani politycznych, ani tem bardziej narodowych, żadnych „przywilejów", żadnego „państwa w państwie" — krom jednego tylko przywileju: ażeby się państwo do mnie nie wtrącało, aby mi pozwalało tkwić po uszy w błogim obskurantyźmie, w ciemnocie i... chederach. Patryotyzm — ghetta, ghetta społecznego i duchowego. „Dawniej słuchalismy Wiednia, teraz Polski" — a właściwie w gruncie rzeczy nic się nie zmieniło, bo kąpiemy się w bagnie klerykalizmu bez względu na to, czy starosta otrzymuje dla nas instrukcye z Wiednia czy z Warszawy... Patryotyzm, który nie wymaga nawet znajomości języka państwowego, bo „słuchać" starosty można i przez — pośrednika politycznego...

Taki patryotyzm w reakcyjnej Austryi popłacał i bardzo mile był widziany. W „demokratycznej" Polsce niewiele pod tym względem narazie się zmieniło. Nie ulega jednak wątpliwości, że postępowy polityk polski dojdzie wcześniej lub później do przekonania, iż lepiej jest — dla **p a ń s t w a** lepiej, — aby „ludność żydowska (jak się wyraża p. Tadeusz Hołówko) słuchała namiętnych mów Grünbauma i Pryłuckiego, aniżeli ulegała pobożnemu ględzeniu rabina Perlmutera, propagującego największą lojalność wobec Polski za cenę chederów, sądów rabinów i rządów cadyków".

Narazie jednak nadaje opinii polskiej ton nie postępowy i szczerze demokratyczny mąż stanu, lecz Kuryerek i kuryerkowy światopogląd polityczny, tak, że obskurny nasz klerykalizm ma odpowiednią platformę do szerzenia oszczerstw o syoniźmie. Że w tych oszczerstwach nie ma ani odrobiny sensu i rozumu, nic nie szkodzi. Tam, gdzie rządzi frazes, blaga i sensacya, sens i zdrowy rozum są najzupełniej zbyteczne. Cadyk bełzki i polityk z Kuryerka dobrana para polityczna, dwaj „patryoci": jeden żeruje na ciemnocie polskiej, a drugi na żydowskiej...

Dr. W. Berkelhamm.

Po decydującem głosowaniu w Reichstagu.

Berlin, 30. 8 PAT. Dzień wczorajszy zakończył się zwycięstwem rządu i partyi koalicyjnych. Do ostatniej jednak chwili bo nawet w czasie głosowania nad pierwszemi ustawami wykonawczemi do planu Davesa, panowała w parlamencie niepewność co do stanowiska nacyonalistów, ot też ostateczny wynik głosowania był prawie dla wszystkich niespodzianką. Nacyonaliści czynili w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego rozpaczliwe wysiłki, celem przeforsowania swoich żądań, zmierzających głównie do uzyskania kilku tek ministeryalnych i stanowiska kanclerza. Usiłowania te spełzły na niczem. W ostatniej chwili postanowiono wezwać kanclerza Marksa do ustąpienia, aby powołać na to stanowisko nacyonalistę. Żądanie to jednakże zarówno ze strony centrum ja i ze strony partyi ludowej spotkało się ze zdecydowaną odmową. Ostateczne wyniki głosowania na ławach koalicyi rządowej zostały przyjęte burzliwą owacyą. Loże dyplomatyczne jak również galerya manifestowały swoje zadowolenie. Komuniści i narodowi socyaliści wygrażali pięściami w kierunku galery.

Komentarze francuskie.

Paryż, PAT. Dzienniki stwierdzają, że rezultat głosowania w Reichstagu zawdzięczać należy rozmaitym transakcyom zmniejszającym jego doniosłość. „Petit Parisien" pisze: Komedya jest skończona. Nigdy dotychczas posiedzenie parlamentarne nie przedstawiało widoku bardziej godnego politowania. Obawa przed nowymi wyborami zapanowała nad wszystkimi. „Le Journal" stwierdza również, że posłowie głosowali jedynie pod strachem nowych wyborów. „Le Matin" oświadcza że komedya odegrana została według przewidzianego planu.

Ludendorff nie posiada się ze złości!

„Żydowski Tannenberg"...

Berlin, 30. 8 PAT. Telegraphen Comp. donosi Po ogłoszeniu rezultatu głosowania w sprawie planu Davesa, Ludendorff zerwał się z miejsca i opuścił wzburzony salę. Popadł on w kuluarach w sprzeczkę z posłem z niemieckiej partyi ludowej admirałem Braeninghausem. Ludendorff zawołał w najwyższem rozdrażnieniu: Jest to hańba dla Niemiec. Przed dziesięciu laty wygrałem bitwy pod Tannenbergiem a pan zrobił tutaj dzisiaj żydowski Tannenberg (!) Admirał Braeninghausen odpowiedział na to: Ekscelencyo, sprawę tę osądzi historya.

Podpisanie układu londyńskiego.

Londyn, 30. 8 PAT. Reuter. Godzina 1-sza w południe. Układ londyński został właśnie podpisany.

Londyn, 30. 8 PAT. Podpisania układu londyńskiego dokonali ambasadorowie, posłowie, względnie charge d'affaires interesowanych mocarstw.

Wyrok śmierci na Sawinkowa

W obliczu śmierci Sawinkow przyznaje się do bolszewików. Kara śmierci zamieniona na 10 lat więzienia.

Prasa sowiecka zamieszcza następujący oficyalny komunikat:

Dnia 20 sierpnia br. na terytoryum Rosyi sowieckiej został zatrzymany przez OGPU obywatel Borys Wiktorowicz Sawinkow, jeden z najbardziej nieprzejednanych czynnych wrogów robotniczo-włościańskiej Rosyi z fałszywym paszportem na nazwisko Stefanowa.

Sawinkowi został doręczony w dniu 23 sierpnia akt oskarżenia, a po upływie 72 godzin zgodnie z przepisami procerury karnej rozpoczął się w kolegium wojskowem sądu najwyższego SSSR proces. Skład sądu: prezes towarzysz Ulrich, członkowie sądu towarzysze Kameron i Kurniwiak. Po dwudniowem posiedzeniu został ukończony proces sądowy w sprawie Sawinkowa.

W swoich zeznaniach w ostatniem słowie Sawinkow przyznał otwarcie, że cała jego działalność polityczna, skierowana przeciwko władzy sowieckiej, była omyłką(!) i błądzeniem, zrzekł się kategorycznie walki z władzą sowiecką, wyjaśnił działalność interwencyonistów z zagranicy i przedstawił szereg punktów, które zmusiły go do walki z władzami sowieckiemi.

Rezolucya październikowa miała zupełnie i bez zastrzeżeń słuszność. Swoje ostatnie słowo Sawinkow zakończył wezwaniem do wszystkich kochających swój naród, aby bez zastrzeżeń uznali władzę sowiecką i byli jej posłuszni.

Sąd postanowił zastosować do Borysa Sawinkowa najwyższy wymiar kary, jednakże biorąc pod uwagę przytoczone oświadczenie Borysa Sawinkowa, sąd postanowił zwrócić się do C. I. K. S. S. S. R. o złagodzenie wymiaru kary.

Karę śmierci zmieniono Sawinkowowi na karę 10 lat więzienia.

Generałowie na urzędach wojewódzkich podlegają ministeryum spraw wewnętrznych.

Warszawa, 29. 8 PAT. W związku z nominacyą generałów na stanowiska wojewodów podkreślić należy, że odnośne decyzye rządu spowodowane zostały wyłącznie koniecznością należytego współdziałania władz cywilnych i wojskowych. Ponieważ w danym wypadku alternatywa podporządkowania władzy administracyjnej dowódców wojskowych okazała się niewłaściwa, rząd postanowił pozostawienie pełnej władzy organom ministerstwa spraw wewnętrznych, jako czynnika konstytucyjnie odpowiedzialnego za utrzymanie bezpieczeństwa w kraju, wprowadzając jedynie generałów nie będących w stanie czynnej służby wojskowej na stanowiska wojewodów najbardziej zagrożonych województw. Doświadczenie i autorytet wojskowy nowych wojewodów zapewniają harmonije i konsekwentne przeprowadzenie ich zarządzeń, które łącznie z utworzeniem korpusu wojskowej straży granicznej, podległej faktycznie ministerstwu spraw wewnętrznych w myśl odnośnej decyzyi rządu, zapewnić mają przywrócenie i utrzymanie spokoju na pograniczu kresów wschodnich.

Rozmiary nadużyć w zakładach Wohlheima i Hohenlohego.

Warszawa, 29. 8 PAT. Na skutek informacyi o nadużyciach przy składaniu deklaracyi podatkowych, prokurator przy sądzie okręgowym w Katowicach i oddział skarbowy województwa śląskiego zarządził rewizyę i przystąpił do badania ksiąg przedsiębiorstwa Cesar Wohlheim w Katowicach i w zakładach Hohenlohe w Wełnowcu. Dochodzenia te dały następujący wynik: Firma Wohlheim w zysku i dochodzie na okres 22/23 do 24 czerwca br. wykazuje jako dochód sumę 94 tys. 227.64 fr zł, tymczasem dochód obliczony przez władze skarbowe wynosił faktycznie 2,248,462 franków złote. Rzeczywisty zysk został ukryty przez niewykazywanie w księgach dochodów uzyskiwanych z wszystkich transakcyi sprzedaży węgla dla Niemiec, Austryi, Czech i Węgier. Akcye wynoszące przeszło 3 i pół miliona ton stanowiły 65 proc. ogólnej ilości sprzedanego przez firmę węgla, nadto jak wynika ze zeznań współpracowników firmy, firma ta rozporządzając blankietami firmy Cesar Wohlheim w Berlinie, dopuszczała się systematycznie fałszowania nietylko samych ksiąg handlowych ale również i rachunków na podstawie których dokonywano księgowania. Przy przeprowadzonej rewizyi władze wykryły tajną korespondencyę między zarządami firmy Cesar Wohlheim w Katowicach a firmy tejże nazwy w Berlinie. Korespondencya ta świadczy niezbicie o całej premedytacyi dokonanego przestępstwa i więc o opracowaniu całego systemu księgowania, stopniowo udoskonalonego i zmierzającego do ukrywania lwiej części osiąganych zysków. Śląski urząd wojewódzki nałożył na mocy paragr. 97 ustawy z dnia 10 stycznia roku bież. karę w wysokości 6 mil. 273 tys. 837 fr. złotych. Prokurator zarządził aresztowanie prokurenta firmy Schneidra. Główny dyrektor firmy Böhm ukrył się poza granicami Polski.

Przeprowadzona w zakładach Hohenlohe rewizya, wykryła również systematyczne nadużycia na wielką skalę. Z funduszów spółki akcyjnej Hohenlohe czynione były znaczne wkłady, sięgające setki tysięcy franków na rozbudowę kopalni towarzystwa Ohringen Bergbau, położonych po niemieckiej stronie Śląska. Odnośne wydatki były rozkładane na poszczególne kopalnie w polskiej części Śląska, co zmniejszało wydatnie zyski. Należy zaznaczyć, że w towarzystwie Ohringen Bergbau zainteresowane są te same kapitały co i w towarzystwie Hohenlohe. Z pominięciem jednak grupy francuskiej i rządu polskiego, który jest w ten sposób podwójnie poszkodowany raz jako akcyonaryusz, a powtóre jako pobierający podatki. Niezależnie od tego dotychczasowego rezultatu dochodzeń, wynikiem ich jest wykrycie całego szeregu skonstatowanych fałszerstw w księgowaniu, polegających na niewykazywaniu w bilansie bardzo znacznych kwot w walutach zagranicznych, na prowadzeniu fikcyjnych rachunków amortyzacyjnych itp. nadużyć, mających na celu krycie rzeczywistych zysków. Nie wykazany w ten sposób dochód sięgał kilku milionów złotych. Rezultatem wstępnych dochodzeń było aresztowanie dyrektora zakładu Hohenlohego Schmidta oraz dyrektorów Beferta i Pitza. Dalsze dochodzenia są w toku.

Prasa zagraniczna o Kislingu.

Prasa francuska i angielska poświęca ostatnio liczne artykuły twórczości artystycznej słynnego malarza żydowskiego Kislinga. I tak w paryskim miesięczniku artystycznym „Image de Paris" znajduje się artykuł Le Pal'a p. t. „Une mut... avec Kisling". Dziennik paryski „Paris Journal" zamieszcza liczne reprodukcye dzieł Kislinga i omawia w obszernym artykule jego twórczość. Żydowska „Di Cajt" (The Jewish Times) wychodząca w Anglii poświęca Kislingowi pochwalny artykuł, pióra N. Franka.

——oßo——

Straszna katastrofa kolejowa w Indyach.

Przeszło 100 osób zabitych i rannych.

Londyn, 30. 8 PAT. Według otrzymanych tu wiadomości, na indyjskiej linii kolejowej między Multan a Lahore wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa wskutek zderzenia pociągów. Zabitych zostało 57 osób a 53 zostało rannych.

Sytuacya na froncie marokańskim.

Paryż, 29. 8 PAT. „Journal" donosi z Madrytu że dzisiaj odbędzie się tam ważne posiedzenie Rady Dyrektoryatu. Posiedzenie to będzie poświęcone obradom nad sytuacyą w Marokku oraz sprawie naczelnego dowództwa na terenie operacyi wojennej. Rząd podobno zdecydowany jest powierzyć to dowództwo generałowi Gomez Jordanowi na miejsce obecnego naczelnego wodza gen. Aizpuru. W chwili obecnej wszystkie operacye na froncie zostały zawieszone z powodu deszczu i gęstej mgły.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE W PALESTYNIE. Jak donieśliśmy, postanowił rząd palestyński wypuścić nową edycyę znaczków pocztowych, które nosić będą hebrajski napis „Erec Izrael". Obecnie znaczki te są już gotowe i w najbliższym tygodniu zostaną puszczone w obieg. Przedstawiają one na tle obramowania utrzymanego w maurytańskim stylu a wydanego w kolorach czerwonym, zielonym, pomarańczowym, niebieskim i fioletowym, na białem polu wizerunki wieży Dawida, grobu Absalona i grobu Racheli, zamku Syonu i Mosk Omara. Rysunek miniaturowy, wykonany jest precyzyjnie. Marki zawierają u góry napis angielski, po prawej stronie arabski, po lewej hebrajski.

Światowa żydowska konferencya pomocy socyalnej

Utworzenie światowego związku organizacyi samopomocowych.

Karlsbad, 25 sierpnia.

Na posiedzeniu popołudniowem z dnia 26-go sierpnia rozpatrywano najważniejszy problem konferencyi, a mianowicie kwestyę

stworzenia światowego związku dla pomocy społecznej.

Sprawa ta wywołała ogólne zainteresowanie całej konferencyi i szereg mowców zgłosiło się do głosu. Imieniem Egzekutywy przemawiali pp. Motzkin i Jefroikin.

PAN MOTZKIN

wywodził w swoim referacie:

„Myśl związku światowego dla pomocy społecznej Żydów jest już stara. Na pierwszej konferencyi światowej przygotowano już zasady takiego związku i wtedy nie mówiono tylko o doraźnej pomocy, lecz o odbudowawczej pracy, a nawet sformułowano ideę związku światowego. Niestety zaabsorbowało naszą pracę w dwóch krzecich położenie Żydów w Rosyi, tak, że stworzenia tego związku nie można było urzeczywistnić. Częściowo starano się urzeczywistnić taką myśl przez stworzenie żydowskiego „Magejn Dawid" będącego paralelą Czerwonego Krzyża. W wielu krajach, jak Czechosłowacyi, Niemczech istniała skoncentrowana praca w dziedzinie samopomocy. W Ameryce daje się zauważyć podobne dążenie. Naszem zadaniem jest zająć się takiem ogólnem i między narodowem zjednoczeniem. Chaos, panujący obecnie stwarza nietylko niekorzystny, lecz także szkodliwy paralelizm. Z wielu stron podejmuje się naraz podobne prace, a pieniądze idą w ten sposób na marne. Olbrzymie fundusze będzie można tylko wtedy stworzyć, kiedy rozpocznie się pracę na szeroką skalę. A pracę taką może wszcząć tylko związek światowy. Drugiem ważnem zadaniem, któremu ma związek światowy służyć, jest stworzenie reprezentacyi żydowskich organizacyi samopomocowych przy międzynarodowych organizacyach humanitarnych. Prawdziwie skuteczną pracę może rozwinąć tylko cały naród żydowski dla ogółu żydowskiego. Gdyby żydostwo było wszędzie zorganizowane i gdyby posiadało wszędzie gminy i związki gmin, to stworzenie światowego związku nie nasuwałoby tyle przeszkód. We wielu krajach jednakowoż, niema w chwili obecnej związków gmin, a organizacye pomocy i organizacye fachowe odgrywają znaczną rolę w życiu żydowskiem. Z tego wynika, że w przyszłym związku światowym muszą wziąć udział różne instytucye.

P. JEFROIKIN.

generalny sekretarz konferencyi, formuje następujące zasady:

Filantropia żydowska jest wielką siłą. Jest jednak nieświadoma tego, ponieważ nie jest zorganizowana ani w poszczególnych państwach, ani międzynarodowo. Z tego względu działa zawsze lokalnie i ograniczenie. Dla Żydów pobożnych jest nakazem etyki religijnej, dla Żydów wolnomyślnych obowiązkiem ludzkim, lecz pozatem stanowi ona sama dla siebie bardzo ważną funkcyę społeczną. Z tego wynika, że należy ją systematycznie zorganizować, a przedewszystkiem w poszczególnych krajach scentralizować. Zadaniem związku światowego ma być organizacya żydowskiej pomocy społecznej przedewszystkiem w ramach państwowych, a następnie międzynarodowych, by w ten sposób stworzyć poważny czynnik w żydowskiem życiu narodowem.

Stworzenie takiego związku jest ciężkiem zadaniem. Główna trudność leży w dezorganizacyi żydowskiej dobroczynności w duchu prowincyonalnej działalności i w stanowisku kół asymilatorów, obawiających się międzynarodowego związku, a w końcu w separatystycznych tendencyach organizacyi i grup, nie chcących poddać się narodowej dyscyplinie. Z tego nie należy jednak wyciągnąć konsekwencyi i czekać ze stworzeniem światowego związku aż do czasu usunięcia tych trudności. W takim bowiem wypadku związek nigdy by nie zaistniał. Nie przez propagandę, lecz przez ... może być stworzony. Toteż przy nawet ... członków, należy pracę rozpocząć. Jeśli związek stanie się rzeczywistością wstąpią także i ci do niego, którzy obecnie są jego wrogami.

Następnie rozwinęła się dyskusya nad kwestyą związku światowego.

P. ANITTA MUELLER (Wiedeń)

oświadcza, że jakkolwiek idea zjednoczenia jest bardzo doniosła, to jednak wyraża obawę, że przy nieostrożnem przeprowadzeniu stworzenia związku — samodzielność poszczególnych organizacyi ucierpi.

Wśród społeczeństwa żydowskiego istnieje przekonanie, że praca samopomocowa może być prowadzona przez ludzi, którzy na innych polach doznali bankructwa. Jest to fałszywy i niebezpieczny pogląd. Praca samopomocowa, wymaga specyalisty tak, jak inne dziedziny życia ludzkiego. Organizacya stworzona przez specyalistów musi pozostać samodzielną a pole dla inicyatywy musi być zapewnione. Przy stworzeniu związku światowego należy bardzo ostrożnie postępować.

Po przemówieniu p. Morisa Majera (Londyn) przemawiał

P. PRYŁUCKI,

który domaga się stworzenia związku i przejścia do metod pracy, koniecznych w czasach pokojowych. Trzeba stworzyć budżet nie oparty wyłącznie na przypadkowych zbiórkach. Z pracy należy wszelką przypadkowość usunąć.

Po przemówieniach całego szeregu mowców przedłożyła komisya rezolucye.

Zamknięcie konferencyi karlsbadzkiej.

(Od naszego korespondenta).

Karlsbad, 28 sierpnia.

28 sierpnia o godzinie 3 nad ranem została druga konferencya pomocy społecznej zamknięta. Do Egzekutywy zostali wybrani Leo Motzkin, Efroikin, Sliosberg, Lacki-Bertholdy, Tiomkin, dr. Jochelman, Bramson, rabin prof. Chajes, Eisler, dr. Alfred Klee, Anitta Müller Friedland, poseł dr Oskar Kohn, Berger, Brutskus i Weil.

W skład egzekutywy światowej konferencyi pomocy weszli tym razem dwaj przedstawiciele „Agudy" w osobach prof. Eislera z Wiednia i nadrabina Weila z Paryża. Wszedł także przedstawiciel „Hechalucu" Friedland. Obok Egzekutywy wybrano komitet centralny, złożony z 70 osób w skład którego weszli z Polski: pos. dr. Ozyasz Thon, pos. Grünbaum pos. Prylucki, pos. Wygodzki, dr. Szabad, dr. Gerszon Lewin, dr. Klumel, pos. dr. Rozmaryn, dr. Goldflamm i dr. Silberfarb.

Stworzenie związku organizacyi samopomocowych

Konferencya proklamowała się uroczyście, jako związek światowy dla pomocy społecznej i wezwała Egzekutywę do przeprowadzenia uchwały w sprawie wysłania delegacyi do Ameryki. „Ort" i „Oze" nie są na razie zastąpione w Egzekutywie, ponieważ odrzucono ich żądanie w sprawie proporcyonalnego podziału dochodów.

Mowa rabina Nuroka na Kongresie unii międzyparlamentarnej.

Berno. Poseł na sejm litewski, rabin dr. Nurok wygłosił na posiedzeniu unii międzyparlamentarnej wielką mowę w sprawie położenia mniejszości narodowych w różnych krajach i wezwał wszystkich parlamentarzystów, by w przyszłości liczyli się z żądaniami mniejszości narodowych. Kongres przyjął żądanie dra Nuroka do wiadomości.

Młodzież żydowska z golusu do szkół hebrajskich w Palestynie

Cyrkularz „Tarbutu" w sprawie otwarcia oddzielnego oddziału „Tarbutu", któryby się zajął udzielaniem informacyi w sprawie palestyńskich szkół średnich, jako to szkoły realnej w Hajfie i gimnazyum Herzlii w Jaffie itp. i wpisem uczniów do tych szkół wywołał znaczne zainteresowanie. Dotąd zwróciło się do „Tarbutu" liczni rodzice żydowscy, pragnący dać swoim dzieciom zdrowe, narodowe wychowanie w Palestynie.

Przeszło 100 uczniów różnego wieku, zarejestrowano już do wyjazdu na studya do Palestyny. Jak już donieśliśmy, przybywa w krótkim czasie dyrektor szkoły realnej w Hajfie, dr. Biram do Polski, który osobiście rozpatrzy życzenia rodziców, pragnących wysłać swoje dzieci do Palestyny.

Przy szkołach palestyńskich istnieją specyalne internaty dla dzieci z zagranicy. Internaty te są pod każdym względem wzorowe.

Informacyi i dokładnych wiadomości w sprawie warunków w palestyńskich szkołach średnich udziela Palestyński oddział „Tarbutu", Warszawa, Graniczna 9.

Uniwersytet i technika.

W odpowiedzi na liczne zapytania donosi dział palestyński przy „Tarbucie", że dotychczas nie przyjmuje się jeszcze wpisów uczniów do wyższych szkół w Palestynie. Termin wpisów nie jest jeszcze definitywnie zadecydowany. Wszyscy, którzy pragną wpisać się na uniwersytet w Jerozolimie lub na hebrajską technikę w Hajfie, muszą czekać na informacye, które wkrótce podane zostaną do publicznej wiadomości.

—oßo—

Uchwały rady partyjnej Hitachdutu w Małopolsce wschodniej.

Na posiedzeniu Rady partyjnej syońskiej partyi pracy „Hitachduth", odbytem dnia 22 sierpnia powzięto następujące rezolucye:

1) Rada Partyjna „Hitachdutu" Wschodniej Małopolski protestuje stanowczo przeciw ograniczeniom imigracyi do Palestyny i wzywa wszystkie kompetentne czynniki organizacyi syonistycznej i zorganizowanego Jiszuwu robotniczego w Palestynie do dalszej zdecydowanej walki o otwarcie bram Palestyny dla ciągłej alijah, kontrolowanej wyłącznie przez światową organizacyę syonistyczną.

2) Rada Partyjna wzywa „Misrad Raschi" Hitachdutu, by w porozumieniu z Komitetami Centralnymi poszczególnych organizacyi krajowych Wschodniej Europy i Palestyny zorganizował na szeroką skalę zakrojoną akcyę na rzecz Funduszów Palestyńskich pod hasłem zebrania w przeciągu sześciu miesięcy kwoty 250.000 funtów we Wschodniej Europie.

3) Rada Partyjna zatwierdza stanowisko zajęte przez frakcyę Hitachdutu na posiedzeniu Komitetu Akcyjnego w Londynie i stwierdza, że syonistyczna partya pracy Hitachdut w Małopolsce Wschodniej uważa jako „conditio sine qua non" swej zgody na rozszerzenie Agencyi żydowskiej przyjęcie warunków postawionych przez wspomnianą frakcyę w Londynie, a mianowicie ustalenie jako podstawę konstytucyi żydowskiej Agencyi zasad: a) wolna alijah, b) hebrajska kultura, c) praca żydowska, d) unarodowienie ziemi i charakter prowizoryczny Agencyi aż do jej wyboru przez demokratyczny wszechświatowy kongres żydowski.

4) Rada Partyjna nakłada na każdą organizacyę miejscową Hitachdutu obowiązek zakupienia takiej ilości akcyi Banku Hapoalim, jaką liczy członków, oraz zakończenia, względnie przeprowadzenia akcyi na rzecz Banku Hapoalim w czasie od 7 do 15 września br.

Emir Abdulla w Jerozolimie

Jerozolima. (ŻAT) Emir Abdulla z Transjordanii przybył do Jerozolimy. Tego samego dnia zwiedził meczet Omara, gdzie przyjęto go entuzyastycznie. Emir przekazał zarządowi meczetu 25.000 funtów dla celów remontu.

Kanossa asymilatorów lwowskich.

Niedawno ukazało się „Sprawozdanie z wyniku działalności zarządu gminy wyznaniowej izraelickiej we Lwowie za czas od stycznia 1919 roku do roku 1924“.

Jak wiadomo funkcye zarządu gminy sprawował we Lwowie komisarz rządowy, dr. Jakób Diamand i przyboczna rada wyznaniowa, złożona z samych asymilantów. Syoniści, jakkolwiek zostali powołani do rady przybocznej, udziału w jej pracach odmówili. Sprawozdanie zawiera liczne tablice statystyczne odnoszące się do szkolnictwa, dobroczynności, spraw wyznaniowych i organizacyjnych, wykazując w dosadny sposób szczupły zakres działalności gminy pod każdym względem i świadczy o braku zrozumienia u zarządu największej gminy żydowskiej w Małopolsce dla najistotniejszych potrzeb żydostwa. W końcu sprawozdania znajduje się jednakowoż passus, który godzi się przytoczyć w całości:

„Mimo, iż w zarządzie nie zasiadali reprezentanci kierunku narodowo-żydowskiego uznawaliśmy każdy sukces naszych współwznawców (! Red.), syońskich, gdy dotyczył ogółu społeczeństwa żydowskiego i dawaliśmy temu odpowiedni wyraz. Dla przykładu przytaczamy urządzenie nabożeństwa dziękczynnego z powodu uchwały w San Remo, współpracę naszą na rzecz Funduszu Podwalin, popieranie sztuki żydowskiej przez użyczenie sali na urządzenie wystawy dzieł żydowskim artystom, popieranie dążności w kierunku rozwoju fizycznego młodzieży żydowskiej i odstąpienie tow. gimn. „Dror“ gruntu pod budowę sal gimnastycznych, wydatne popieranie zawodowych szkół przemysłowych żydowskich itp.

W ciągu bowiem całego naszego urzędowania wytyczną naszą było, że gmina i jej zarząd powinny zogniskować całe życie społeczeństwa żydowskiego, że gmina powinna stać ponad stronnictwami, że jej administracya powinna być objektywna, a nie kierować się sympatyami lub antypatyami partyjnemi“.

Oczywiście ta autoreklama pożegnalna kahalników lwowskich, wykazująca kajanie się za własne grzechy popełnione w ciągu całych dziesiątek lat nie stanowi dostatecznej ekspiacyi. Nie oczyszczą się ci panowie w opinii społeczeństwa żydowskiego. W kampanii podczas wyborów do kahału nie cofali się nawet przed rzucaniem oszczerstw i denuncyacyi na ruch syonistyczny, a dziś chcą się rehabilitować nie swojemi zasługami: urządzaniem nabożeństwa z powodu San Remo i „popieraniem“ Keren Hajessod! Znak to czasu, który wyrzucił ich z siodła!

Banda Sekretarczyka znowu przy robocie

Krwawy napad na profesora konserwatoryum lwowskiego.

W poznańskim „Przeglądzie Porannym“ z dnia 29 bm. (nr. 237) czytamy: Szkodząca opinii naszego miasta wobec kraju i całego świata organizacya bandycka pod nazwą Ligi Obrony Ojczyzny i Wiary znów zaznaczyła swą haniebną działalność. Banda najętych i płatnych przez niewiadomo kogo rzezimieszków pod wodzą wypuszczonego z więzienia Sekretarczyka napadła na ulicy w biały dzień na spokojnego współobywatela.

Napad, który miał miejsce onegdaj na drodze prowadzącej do Główny po godzinie 4 po południu, wykazał, że ostatni proces Sekretarczyka i tow. wcale nie ochłodził zbrodniczych zapałów tej bandy — owszem „ulepszyli“ oni system „obrony ojczyzny i wiary“, polegający, jak wiadomo na okładaniu bykowcami Bogu ducha winnych, a podejrzanych przez nich o pochodzenie żydowskie przechodniów. W każdem innem praworządnem państwie za podobne zachowanie się ilość lat życia nie starczyłaby szkodnikom na odsiedzenie kar w więzieniu. U nas Sekretarczyk i jego towarzysze grasują po ulicach bezkarnie, naigrywając się z prawa i konstytucyi.

Od świadków skandalicznego zajścia na drodze głównieńskiej otrzymaliśmy szereg informacyi, z któremi dzielimy się z naszymi czytelnikami i prokuratorem.

Do miasta naszego przybył w odwiedziny do swoje siostry ze Lwowa p. M. S., profesor konserwatoryum, urzędnik VI. rangi, Polak i katolik. Korzystając ze sposobności, odwiedził on także starego przyjaciela z ławy szkolnej, znanego w Poznaniu właściciela hotelu przy ulicy św. Marcina. Z panem tym udał się onegdaj profesor dorożką za miasto w celu załatwienia jakiegoś interesu. Na drodze do Głównej jakiś osobnik podjechał z tyłu na rowerze, uderzył p. S. silnie grubą laską w głowę, poczem szybko zawrócił do ucieczki. Zajście nie uszło uwadze kilku przechodniów, kiedy towarzysz p. S. rzucił się rannemu na pomoc, przechodnie poczęli gonić opryszka. Komuś udało się go ująć. Członek Ligi począł się szamotać i wyrywać, wreszcie oświadczył:

„Puść mnie, to był Żyd, więc go laską ochrzciłem“.

Poczem zdołał się wyrwać i zbiec.

Tymczasem „Żyda“ (dla opryszków z Ligi każdy mężczyzna z zarostem jest Żydem) cucono w mieszkaniu p. Z, żony urzędnika wojewódzkiego, która całe zajście widziała z okna i rozpoznała w opryszku członka osławionej Ligi. Przywołany lekarz, zbadawszy chorego, oświadczył, że „szczęściem w nieszczęściu“ jest, że bykowiec napastnika oparł się o centymetr niżej, gdyż panu S, groziłaby utrata oka.

Cała sprawa oparła się o obwód policyjny VI, i zakończyła się spisaniem protokółu.

Czy jednak to wystarczy? Czy Poznań uwolni się wreszcie od tej plagi, która nadaje naszemu miastu cechę barbarzyńskiej mieściny bolszewickiej?“

E. N. FRENK.

Galerya przechrztów polskich.

46 **(Przekład Ludwika Frenka)**

Szmul-Lejzor coraz bardziej zbliżał się do „Mofkrim“, coraz więcej też Żydzi odsuwali się od niego. Z pośród tysięcy Żydów, zamieszkałych wówczas w Warszawie, znalazło się dwudziestu trzech takich, który porzucili swój ubiór. Oprócz tych dwudziestu trzech „mofkrim“, jeszcze trzech Żydów ubierało się wówczas po europejsku, ale pobożni Żydzi nie brali im tego za złe. Dwaj z nich — Dawid Samel sohn i Józef Wolf byli lekarzami, a jeden — Natan Gleucksberg był księgarzem. Im można było wybaczyć zmianę ubioru, ale nie Szmulowi-Lejzorowi, którego przodkowie byli rabinami.

Doszło do tego, że gdy w roku 1815 przedstawiciele warszawskiego kahału starali się u cesarza Aleksandra o prawa dla Żydów, do grona tych przedstawicieli nie powołano Szmula-Lejzora, chociaż od czasu jego przybycia do Warszawy żadna delegacya, żadne starania nie odbyły się bez jego udziału.

I Żydzi mieli zupełną słuszność, unikając „mofkrim“, podczas gdy przedstawiciele Kahału (Michał Ettinger i Wolf Kohen) starali się o prawa dla wszystkich Żydów, doktór Wolf, księgarz Gluecksberg i bankier Gertz (który przyjął chrzest w roku 1842, gdy miał już 60 lat) starali się o równouprawnienie dla wspomnianej już garstki „mofkrim“ wśród których znajdował się i Szmul Lejzor, Szmul Lejzor godził się na podejmowanie i w jego imieniu tego rodzaju starań, polegających na usiłowaniu dowiedzenia, że ogół żydowski nie godzien jest otrzymania jakichkolwiek praw, tylko oni „mofkrim“ zasługują na równouprawnienie.

II.

Dom Szmula-Lejzora stopniowo zatracał swój żydowski charakter. O to postarała się młoda jego małżonka, Tekla, która niezbyt lubiła Żydów w żydowskich strojach z brodą i pejsami.

Zamiast rabinów i uczonych talmudzistów, którzy dawniej zbierali się w domu Szmula Lejzora, bywała tam obecnie szlachta, prowadząca interesy ze Szmulem-Lejzorem. Szlachta ta bardzo go lubiła i poważała.

Jak wielkie zaufanie miała szlachta do Szmula widać z tego, że został przyjęty, jako „brat“ do loży masońskiej, na czele której stali członkowie najwyższej arystokracyi polskiej. Istnienie owej loży musiało być zachowane w najgłębszej tajemnicy.

Rząd również miał wielkie zaufanie do Szmula-Lejzora i zawsze zwracał się do niego, gdy zachodziła potrzeba prowadzenia rokowań z przedstawicielami Żydów, lub gdy trzeba było zasięgnąć informacyi w sprawach żydowskich.

Szmul-Lejzor był jednym z „delegowanych przez naród żydowski w Polsce“, którzy w roku 1817 w imieniu ogółu żydowskiego odnowili zawartą z rządem umowę z roku 1812, na zasadzie której Żydzi zostają uwolnieni od obowiązku służby wojskowej, lecz wzamian za to powinni wnosić do kasy skarbowej oznaczoną opłatę.

Gdy w roku 1824 rząd stwierdził, że dochody z opłat od mięsa koszernego stale się zmniejszają, zwrócił się do najzamożniejszych i najbardziej zaufania godnych Żydów warszawskich z żądaniem wyjaśnienia, dlaczego wpływy z tych opłat są coraz mniejsze. Prosił przytem rząd o wskazanie środków, które należałoby przedsięwziąć, aby ten podatek był wpłacany należycie do kasy państwowej.

Jednym z pośród siedmiu Żydów, do których się rząd zwrócił, był Szmul-Lejzor.

Wielce charakterystyczne są wyjaśnienia, jakich Szmul udzielił rządowi w swej odpowiedzi. Twierdzi on mianowicie, że jedną z przyczyn zmniejszenia się wpływów z opłat od mięsa koszernego jest to, że rząd zakazał rabinom nakładania dyscyplinarnych kar na Żydów, przekraczających przepisy religijne. Jeśli więc rząd chce mieć większe dochody z opłat od mięsa koszernego, to winien zezwolić rabinom na karanie każdego Żyda, przekraczającego, jakikolwiek przepis religijny. (W przeciwnym bowiem razie Żydzi mogą bezkarnie kupować „trefne“ mięso).

W tym czasie sam Szmul-Lejzor niezbyt surowo przestrzegał żydowskich przepisów religijnych. Żona jego Tekla, prowadziła dom zupełnie nie po żydowsku, dzieci posyłała do szkół chrześcijańskich. Syna swego Lejbusia, urodzonego w roku 1812, nazwała Leopoldem. Kiedy chłopiec podrósł, oddała go do szkoły, utrzymywanej przez Ojców Pijarów.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wyniki zjazdu esperanckiego

Oczekiwany nowy zwrot w stosunkach między państwami otwiera pomyślniejsze widoki także dla pomocniczego języka międzynarodowego, jakim jest Esperanto. Świadczy o tem wielkie zainteresowanie, jakie obudził zakończony przed kilku dniami w Wiedniu kongres esperantystów. Istotnie właśnie obecnie w epoce tryumfu samostanowienia narodów najbardziej daje się odczuwać potrzeba języka wspólnego, zapomocą, którego te liczne narody mogłyby się ze sobą porozumiewać, bez konieczności uczenia się wielu języków i bez nadania przywileju poszczególnemu językowi wielkiego mocarstwa.

Tę doniosłość języka esperanckiego oceniła Austrya, która nie tylko udzieliła kongresowi gościnności w swej stolicy w Wiedniu, lecz i powitała zjazd za pośrednictwem reprezentantów zarówno państwa, jak i miasta. Również obie wielkie partye: socyaliści i chrześcijańsko socyalni posłały na zjazd swych delegatów. Go rącą owacyę zgotowano wdowie po wynalazcy esperanta d-rze Ludwiku Zamenhofie, mieszkającej wraz z córkami stale w Wiedniu. Na zjeździe uczestniczyli delegaci z 10.000 miast z całego świata, co dobitnie świadczy o rozwoju idei esperanckiej. O tem, jaką korzyść praktyczną daje esperanto, świadczy dobitna relacya pewnego Chińczyka, który musiał mieszkać przez lat kilka w niewielkiem mieście na Bałkanie i tylko dzięki znajomości esperanta i pomocy esperantystów miejscowych mógł się porozumiewać z otoczeniem i znaleść to warzystwo. Powszechnie panowało przeświadczenie, że wojna posunęła naprzód sprawę esperancką, gdyż służąc przykładem odstraszającym, obudziła dążność do porozumienia między narodami. Ciekawą była rezolucya o stosunkach we Francyi, gdzie wraz ze zmianą rządu, nastąpił także pomyślny zwrot na korzyść esperanta w kołach urzędowyych. Okazało się przytem, że sam premier Herriot jest esperantystą i gorliwym zwolennikiem rozpowszechnienia tego języka. Nie obyło się też bez manifestacyi pacyfistycznej, którą urządziła specyalna liga pokojowa esperantystów, przyczem razem z Francuzami i Belgami przemawiali Niemcy, co wywołało powszechny entuzyastyczny poklask. Życzliwie zachowała się także względem zjazdu studenterya wiedeńska tudzież senat akademicki, co jest dotkliwym ciosem dla ujawniających się wśród tych korporacyj tendencyi szowinistycznych i antysemickich.

Prof. Suess mówił o zadaniu politycznem wiedzy, wywodząc, że żądza prawdy musi doprowadzić do sprawiedliwości także w sprawach narodowych, do tolerancyi względem innych narodowości i do wzajemnego porozumienia między narodami. Uchwalono utworzyć związek światowy esperantystów-studentów, wybrano komisyę do prac wstępnych i wyznaczono Warszawę, jako siedzibę tego związku. Zażąda no wprowadzenia esperanta, jako przedmiotu wykładu w szkołach średnich i wyższych wszystkich krajów. Rektor uniwersytetu pekińskiego zawiadomił przytem, że jako chiński minister oświaty wprowadził jeszcze przed wojną obowiązkowy wykład esperanta we wszystkich chińskich szkołach średnich.

W Niemczech 76.000 dzieci uczyło się w roku zeszłym esperanta w szkole. Nawet kościół katolicki zainteresował się esperantem, rozumiejąc, że esperanto może odegrać rolę dawnej łaciny.

Wreszcie stwierdzono, że istnieją liczne grupy esperantystów socyalistycznych, które też agitują zatem, by esperanto stał się językiem obrad na międzynarodowych kongresach socyalistycznych.

Bilansowanie w złotych.

W związku z przeprowadzoną u nas reformą walutową stało się nieodzownem uporządkowanie bilansów przedsiębiorstw prywatnych, w szczególności zaś przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania sprawozdań. Dotychczasowe bilanse markowe nie spełniały zupełnie swego przeznaczenia, przedstawiały jedynie szereg cyfr, które ani nie obrazowały faktycznego stanu majątkowego przedsiębiorstw, ani nie mogły służyć za podstawę do prawidłowego wymiaru podatku dochodowego. Taki stan rzeczy, będący wynikiem deprecyacyi marki polskiej, winien był się skończyć wraz z przejściem na stałą walutę. To też rozp. prezyd. Rzeczypospt. z d. 25. 6. 1924 (Dz. U: 55 poz. 542) normuje tę sprawę i nakazuje sporządzenie bilansu otwarcia w złotych, obliczenie kapitałów własnych określenie nominalnej wartości akcyi itp.

Stosownie do powyższego rozporządzenia winny wszystkie osoby fizyczne i prawne, obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych, ułożyć inwentarz i bilans otwarcia w złotych na dowolnie obrany dzień bilansowy, nie później jednak, niż na dzień 1 stycznia 1925 roku. Rozporządzenie nie stawia przeszkód przy sporządzeniu bilansu na datę wcześniejszą niż dzień wejścia w życie rozp., czyli że można cofnąć się wstecz i ułożyć bilans np. na 1 stycznia 1924 r.

Określony jest równie sposób ustalenia kapitału własnego (majątku czystego) przedsiębiorstwa. Za majątek czysty przedsiębiorstwa należy uważać różnicę pomiędzy wartością aktywów i pasywów, przyczem kapitały: zakładowy, zapasowy, amortyzacyjny i inne nie są, jako długi tylko buchalteryjne uważane za pasywa. Przy szacowaniu przedmiotów majątkowych należy kierować się przepisami zawartemi w rozp. wykon. min. skarbu z dnia 1. lipca 1924 r. (D. U. 61 poz. 612).

Majątek czysty podzielony zostaje na poszczególne rachunki, reprezentujące w przedsiębiorstwie kapitały własne, jak kapitał zakład., zapas., amortyz. Rozp. zakreśla tu pewną garnicę, mianowicie kapitał zakładowy w złotych nie powinien przekraczać dotychczasowego kapitału w markach polskich, przeliczonego na złote po kursach z dat zamknięcia subskrypcyi. Kursy te przeciętne należy wziąć z rozp. prez. z dnia 14 maja o przerachowaniach zobowiązań prywatno prawnych (D. U. 42). Wyżej omówioną granicę kapitału zakładowego można w niktórych wypadkach przekroczyć (rozp. 25. 6. § 5 cz. 3 i 4).

O ile po obliczeniu kapitału zakładowego pozostaje reszta majątku własnego to zostaje ona podzielona na kapitał zapasowy i amortyzacyjny bądź w stosunku odpowiadającym stosunkowi tych że kapitałów w ostatnim bilansie markowym, bądź też według dotychczasowej wartości tych kapitałów, przeliczonych na złote po kursach z dat walnych zgromadzeń na jakich zapadły uchwały o dotacyi kapitałów zapasowego i amortyzacyjnego.

Po ustaleniu kapitału zakładowego, należy określić nominalną wartość akcyi przez podział kapitału zakład. na dotychczasową ilość akcyi, wartość poszczególnej akcyi winna conajmniej stanowić 10 złotych. O ile by z podziału wynikało, że wartość poszczególnej akcyi jest mniejsza to należy akcye łączyć w ten sposób, by z podziału otrzymać przepisaną rozporządzeniem nomin. wartość akcyi. Zezwalając na łączenie akcyi, rozporządzenie ogranicza je jednak wyłącznie do wypadków związanych z zachowaniem przepisów o nominalnej wartości akcyi złotowych. W tych wypadkach, gdy akcyonaryusze nie będą w posiadaniu dostatecznej ilości akcyi dla otrzymania 1 akcyi nowej emisyi, zostanie im wydany odcinek akcyi o odpowiedniej nominalnej wartości. Zarówno ograniczenie co do łączenia akcyi, jak i wprowadzenie nieznanego dotąd prawodastwu naszemu odcinka akcyi ma na celu zabezpieczenie interesów drobnych akcyonaryuszów.

Ułożony na mocy omawianego rozporządzenia bilans otwarcia winien być zatwierdzony przez walne zgromadzenie akcyonaryuszów i w ciągu ? tygodni od daty walnego zgromadzenia złożony ministerstwu przemysłu i handlu. Zatwierdzenie ze strony rządu nie jest wymagane, za wyjątkiem 2 wypadków: gdy na walnem zgromadzeniu zgłoszony został protest przeciw uchwale większości ze strony akcyonaryuszów reprezentujących conajmniej 10 proc. kapitału zakładowego 2) gdy właściwe ministerstwo z urzędu złoży sprzeciw przeciw uchwale walnego zgromadzenia. Banki i zakłady ubezpieczeniowe winny bezwzględnie uzyskać zezwolenie rządu na zmianę statutu. Co do tych instytucyi i spółdzielni rozporządzenie zawiera w wielu wypadkach odrębne przepisy.

Wykazany w bilansie otwarcia kapitał zakładowy winien być ujawniony w rejestrze handlowym zgodnie z obowiązującymi przepisami. Rozporz. pr. z. określa dla spółek akcyjnych minimalny kapitał zakładowy, o ile sp. akc. nie wykaże w bilansie otwarcia odpowiedniego kapitału, winna w przepisanym terminie uzupełnić go, bądź też przekształcić się trybem przewidzianym w rozporządzeniu na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Specyalne przepisy rozp. omawiają następnie ogłoszenie upadłości i przymusową likwidacyę spółki akcyjnej. Następnie rozporządzenie ustala przepisy podatkowe w związku z przeszacowaniem pozostałości na rachunkach mieszanych (bilansowo-wynikowych).

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Niedziela: „Zaczarowane koło".
Poniedziałek: „Zaczarowane koło".
Wtorek: „Zaczarowane koło".

BAGATELA

Niedziela o 12 w poł. „Przedstawienie dla dzieci", popoł. „Co śpiewają i tańczą w Warszawie i Paryżu", wiecz. „Precz z nagością".
Poniedziałek: „W gabinecie prof. Steinacha".
Wtorek: „W gabinecie prof. Steinacha".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Tatjana".
WARSZAWA: „Gdy kobieta rządzą".
REDUTA: „Chłopi".
WANDA: „Jej druga miłość".

KRONIKA.

Kraków, 31 sierpnia

— UCZESTNICY KONGRESU PROFESORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE. Dziś przybywają do Krakowa uczestnicy międzynarodowego kongresu profesorów szkół średnich, który się odbył niedawno we Warszawie. Wśród delegatów znajdują się reprezentanci Francyi, Anglii, Japonii, Rumunii, Hiszpanii, Belgii, Czechosłowacyi, Jugosławii, Turcyi, Estonii, Bułgaryi itd.

Program pobytu gości obejmuje: Godzina 7.30: Powitanie na dworcu kolej. i odprowadzenie na kwatery. Godzina 10: Oficyalne powitanie w auli Uniwersytetu Jagiell. Godz. 12: Obiad w małej sali Starego Teatru. Muzyka 1.40 pp. Godz. 1.40: Odjazd do Wieliczki. — Godz. 7,30 w Teatrze imienia Juliusza Słowackiego: „Zaczarowane Koło" — Rydla. Godz. 9: Bankiet w salach Starego Teatru i Raut. W części artystycznej rautu biorą udział pp. Rogińska, Reńska, Koszutski, Rentgen, Tekeli i p. Trojanowski. Pozatem goście zagraniczni ujrzą nasze tańce narodowe.

— O SZKOLNICTWO ZAWODOWE W KRAKOWIE. W piątek popołudniu odbyło się w sali konferencyjnej magistratu pod przew. wicepr. Kollego zebranie wszystkich przewodniczących cechów krakowskich i dyrektorów szkół t. zw. dokształcających (przemysłowych uzupełniających), na którem wizytator kuratoryum [illegible] Siecińskí przedstawił zarządzenie odnośnie do rozdziałów młodzieży rękodzielniczej [illegible] do szkoły uzupełniające w ten sposób, że zniesioną dotychczasowe szkoły dla wszystkich zawodów, natomiast uczniowie pewnych zawodów lub grup zawodowych tworzyć będą osobne oddziały szkolne. Nadto wizytator przedstawił projekt wydatniejszego uwzględnienia nauki zawodowej a w tym celu od nowego roku szkolnego wszystkie szkoły zawodowe będą 3-letnie, a nie jak dotychczas 2-letnie. Wkońcu zawiadomił zebranych, że dodatkowe wpisy do szkół dokształcających odbędą się w pierwszych dniach września.

W obszernej dyskusyi, jaka się na tle tematu wywiązała, zabierało głos bardzo wielu obecnych, podnosząc rozmaite postulaty, odnoszące się głównie do nauki zawodowej i godziny rozpoczęcia nauki. Przewodniczący zamykając o godzinie 8 posiedzenie, stwierdził duży postęp w szkolnictwie zawodowem. Nauka w szkołach zawodowych rozpocznie się w dniach najbliższych.

— ZGON UCZONEGO POLSKIEGO. 27 sierpnia zmarł w Nowoszycach na Polesiu prof. Stanisław Smolka. Zmarły był zasłużonym historykiem oraz autorem wielu cennych prac historycznych. Urodził się w roku 1854, kształcił się we Lwowie, potem w Getyndze. W roku 1874 pracował w archiwach w Poznaniu i Gdańsku, potem w Królewcu. Następnie był sekretarzem zakładu Ossolińskich we Lwowie. W r. 1875 został docentem historyi w Krakowie, gdzie po śmierci prof. Szujskiego objął katedrę historyi na Uniwersytecie Jagiellońskim. W r. 1890 został sekretarzem Akademii Umiejętności, potem rektorem Uniw. Jag. W ostatnich latach wykładał na Uniwersytecie w Lublinie.

— ZMIANA LOKALU BANKU POLSKIEGO. Bank polski z ul. Wiślnej przenosi się z dniem 1 września do budynku na narożniku ul. Basztowej i placu Matejki. Lokal dotychczasowy Banku Polskiego obejmuje kasa skarbowa.

— WYWÓZ SACHARYNY Z KRAKOWA. Organa policyjne otrzymały wiadomość, że z Krakowa ma być wywieziona większa ilość sacharyny. Podczas przeprowadzonej inwigilacyi został przytrzymany tragarz M. T. wiozący na ręcznym wózku 3 paczki w kierunku kolei. Po zbadaniu paczek okazało się, że znajduje się w nich 140 kg sacharyny krystalicznej. Kto był właścicielem owej sacharyny dotychczas nie zdołano ustalić.

— AKTOR POBITY PRZEZ OFICERÓW. Wczoraj rano o 4-ej zgłosił się na pogotowie p. Włod. Miarczyński, aktor teatru Słowackiego z licznemi obrażeniami na głowie i rękach. Koło dworca kolejowego napotkał p. Miarczyński dwu oficerów, którzy się wobec niego nieodpowiednio zachowali. Na zwróconą sobie uwagę oficerowie owi dobyli szabel i poczęli niemi p. M. płazować. Obu oficerów odprowadzono na odwach.

—o§o—

— ODCZYT PROF. KNOPPINGA. Staraniem związku „Przedświt—Haszachar" odbędzie się dnia 2 września w lokalu związku odczyt prof. Knoppinga n. t. „Stanowisko kobiety żydowskiej i jej znaczenie w renesansie żydostwa".

Początek o godzinie 7 wiecz. Goście mile widziani.

—o§o—

— ZBIÓRKA CHALUCÓW. Dziś o godzinie 7'30 zbiórka przy ulicy Stradom 15. Ze względu na przyjazd delegata z Warszawy obecność wszystkich konieczna.

Z KRAJU.

List z Rzeszowa.

(Obchód jubileuszowy Żyd. Towarzystwa gimnastycznego i sportowego w Rzeszowie. — Skandal kahalny bez końca).

W ubiegłym tygodniu obchodziło tutejsze Żydowskie Towarzystwo gimnastyczne i sportowe jubileusz swego dziesięcioletniego istnienia. Uroczystość zapoczątkowały przemówienia prezesa stowarzyszenia p. Dra Spiry, Dra Marka Pelzlinga, jednego z założycieli Towarzystwa oraz delegatów innych stowarzyszeń sportowych. Następnie odbyły się zawody piłki ręcznej drużyn damskich oraz mecz między drużyną rzeszowską „Bar Kochba" a krakowską drużyną „Makkabi", zakończony chlubnym wynikiem dla drużyny miejscowej, bo przegraną w stosunku 2:1 (0:0).

W ciągu tygodnia nastąpiły turnieje tennisowe, w których wzięli udział gracze miejscowi, tarnowscy i jasielscy. W zawodach tych odnieśli zwycięstwo miejscowi gracze pp. Klarnet i Haar, zdobywając pierwsze nagrody. Jaślanie zadowolnić się musieli drugą nagrodą.

Punktem kulminacyjnym uroczystości był niezawodnie mecz footbalowy, rozegrany w dniu 23 bm. między Bar Kochbą rzeszowską a drużyną „Hakoach" z Gracu. Po stronie „Hakoach" brali udział w meczu znani międzynarodowi gracze pp. Gansl i Grünhut. Tłumy publiczności podziwiały piękną grę drużyny „Hakoach". Gra zakończyła się wynikiem 6:3 (3:2).

Piękną uroczystość zakończył bankiet, podczas którego przemawiali pp. Dr. Schildkraut imieniem Bar Kochby, p. Lewi Chaim imieniem Syońskiego Komitetu lokalngo i inni. Drużyna Hakoach podarowała Bar Kochbie piękny proporzec.

Wydziałowi Żydowskiego Towarzystwa gimnastycznego i sportowego należy się uznanie za staranne przygotowanie uroczystości, która wykazała, jak wielkie istnieje zamiłowanie dla sportu wśród młodzieży żydowskiej w Rzeszowie. Życzyć tylko należy, aby Wydział starał się o równomierny rozwój wszelkich innych gałęzi sportu i gimnastyki i dążył w pierwszym rzędzie do budowy gmachu, w którymby znalazła pomieszczenie sala gimnastyczna, bez której należyte i sprawne funkcyonowanie instytucyi pomyśleć się nie da. — Klika kahalna pochlubić się może nowym kwiatuszkiem swej „owocnej" działalności. Oto Markus Ekstein przeforsował na ostatniem posiedzeniu Zarządu, składającego się z samych uległych mu jednostek uchwałę tej treści, iż synom jego wydzierżawiono za bezcen bez rozpisania publicznej licytacyi z wolnej ręki pobór dochodów i opłat rzezalnych. W ten sposób gmina żydowska ponosi niepowetowaną szkodę. Chyba ten krok zadecyduje już wreszcie o losie kliki kahalnej.

ZATOR. (Skandaliczne zachowanie się młodzieży „agudowej" na odczycie z historyi Żydów. — Sprawy kahalne). W niedzielę dnia 24 odbył się w „Bethamidraszu" miejscowym odczyt dra Goldberga o historyi Żydów aż do powstania syonizmu politycznego. Odczyt o historyi Żydów w „Bethamidraszu" nie podobał się miejscowemu rabinowi i jego klice, która chciała udaremnić odbycie odczytu, przez hałaśliwe zachowanie się w czasie referatu. Dzięki energicznej postawie słuchaczy zebranie odbyło się spokojnie. Odczyt, który zakończył przemówieniem p. Szaulmann wywarł głębokie wrażenie na zebranych. W gminie panują nadal fatalne stosunki. Kancelarya gminna nie jest czynna już od roku, tak, że w istocie nikt nie troszczy się o potrzeby religijne i społeczne Żydów, co daje sposobność niesumiennym jednostkom do wykorzystania zamieszania.

DUKLA. Dzięki pobytowi w naszem miasteczku p. Fassa młodzież syonistyczna odegrała niedawno sztukę pt. „Żydowski król lir". Mimo silnej agitacyi domorosłych fanatyków, którzy postanowili za każdą cenę nie dopuścić do odegrania sztuki, ogłaszając nawet w Bethamidraszu zakaz pójścia na przedstawienie i mimo groźby rzucenia klątwy na rodzinę, której członek weźmie udział w przedstawieniu, wieczór odbył się przy wypełnionej sali, a znaczny dochód przeznaczono na czytelnię żydowską.

—o—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES AKADEMIKÓW W WARSZAWIE A STUDENCI ŻYDOWSCY. Centralny Komitet Wyk. Zw. Żyd. Akad. Stow. Samopom. Zawod. i Kult. Ośw. U. P. komunikuje:

W związku z licznemi zapytaniami w sprawie udziału Związku Żyd. Akad. Stow. Samop. w mającym się wkrótce odbyć w Warszawie kongresie C. S. E. (Confederation Internationale d'Etudiants) podaje Związek do wiadomości, iż komitet organizacyjny kongresu, pomimo, iż od kilku tygodni prowadzi akcyę przygotowawczą kongresu, nie zwrócił się do żadnego żyd. związku akad. z propozycyą współudziału w kom. organ. reprezentacyi polskiej.

WALKA CADYKÓW Z DEKOLTAMI. Z Warszawy wyjechało na prowincyę kilku cadyków warszawskich, celem zorganizowania tam specyalnych komitetów w walce z rozpustą wśród kobiet żydowskich. Cadycy głoszą kazania po synagogach i bóżnicach, żądając od mężczyzn, żeby nie pozwalali, aby żony i córki ich nosiły bluzki i suknie o krótkich rękawach, i głęboko wyciętem dekolcie.

NA ŁONO JUDAIZMU. Senzacyę wywołało w warszawskim rabinacie zgłoszenie się młodego przystojnego Niemca z Gdańska, który przyjechał specyalnie do Warszawy, aby w rabinacie przeprowadzić formalności przejścia na łono judaizmu z przekonania. Niemiec przedstawił dowody, że wystąpił już z kościoła ewangielickiego i że już od dłuższego czasu przygotowuje się do przyjęcia judaizmu, ucząc się języka hebrajskiego. Rabinat warszawski przesłał petenta do rabinatu m. Gdańska.

ODZNACZENIE ŻYDA KRZYŻEM BRONZOWYM. Zastępca kierownika pierwszej brygady urzędu śledczego m. st. Warszawy st. przod. Herman Czerwiński, został z polecenia p. ministra spr. wewnętrznych, obdarzony krzyżem bronzowym za zasługi położone na polu służby policyjnej. P. Czerwiński jest pierwszym Żydem w Polsce który został odznaczony krzyżem bronzowym.

ZAPIŁ SIĘ NA ŚMIERĆ w Warszawie 27-letni Julian Wilk, tragarz uliczny. Wilka osadzono w areszcie, gdzie przebył od północy do godz. 8 rano. Ponieważ przez ten czas nie odzyskał przytomności, pogotowie przewiozło zatrutego alkoholem Wilka do szpitala Wolskiego, gdzie wkrótce życie zakńczył.

PALESTRA W POLSCE. Adwokatów w całej Polsce było w roku 1923 ogółem 3201 a kandydatów adwok. 1154; liczba rejentów wynosiła 549, a kandydatów notaryalnych 179. Na dzielnicę dawniej austryacką przypadało 2111 adwokatów, na b. dzielnicę pruską 106, na b. dzielnicę rosyjską 903. Najwięcej adwokatów było we Lwowie, a to 521, Warszawa liczyła tylko 480, Kraków 264, Poznań tylko 31.

Rejentów było najwięcej w b. dzielnicy rosyjskiej, a to 307, w Małopolsce 157, w poznańskiem 60, w wojew. krakow. 25. W Warszawie było rejentów 40, w Poznaniu 14, w Krakowie 44, we Lwowie 8.

Ze świata.

WYROK PRZECIW 5 URZĘDNIKOM POLICYJNYM, OSKARŻONYM O UDZIAŁ W EKSCESACH ANTYŻYDOWSKICH W BERLINIE. Jak wiadomo odbyły się 5 listopada ub. roku w Berlinie wielkie ekscesy antyżydowskie. Cały szereg sklepów żydowskich zdemolowano wówczas i zniszczono. Związek b. żydowskich żołnierzy stworzył naówczas specyalną milicyę, której zadaniem była ochrona żydowskiego mienia i życia. Tłum napadł na członków milicyi. Milicya zwróciła się do żołnierzy policyjnych o pomoc, lecz policya zamiast rozpędzić tłum, zaaresztowała milicyę żydowską, a w drodze do aresztu pobiła ją. Obecnie odbywał się proces przeciw policyantom przed sądem przysięgłych. Policyanci są oskarżeni o napad na milicyę żydowską. Po długiej naradzie skazano jednego policyanta na 3 miesiące aresztu, jednego na karę 200 mk. a resztę zaś uwolniono.

KONKURS POKOJOWY. Edward Filenc z Bostonu rozpisał konkurs na temat: „Jak można przywrócić w Anglii i Europie pokój i dobrobyt na skutek współpracy międzynarodowej?" Nagroda za najlepszą pracę wynosi 2000 funtów ang. dla Anglii, Francyi, Włoch i Niemiec. Na konkurs nadesłali z samej Anglii około 4700 artykułów, a [illegible]

koło 1000 z Australii, Kanady i z Indyi. Oddano je do rozporządzenia komitetowi, którego przewodniczącym jest Milner, a w skład którego wchodzą między innymi biskup Oxfordu, Fryderyk Maurice, admirał Hope, profesor Macgregor, Fawcett i pani Tuckwell. Przyznanie nagród i ogłoszenie artykułów nagrodzonych nastąpi 15 września. Także i z Francyi, Włoch i Niemiec nadesłali na konkurs bardzo wiele prac.

NAJWYŻSZY POMNIK NA ŚWIECIE. Prasa nowojorska omawia znów poruszony od 10 lat projekt olbrzymiego pomnika dla Krzysztofa Kolumba, który dla uczczenia wielkiego jego dzieła ma stanąć w San Domingo. Plan tego pomnika-olbrzyma, gdyż projektowany jest w niezwykłych rozmiarach, opracowali architekci Culliam i Lewitan, nadaje mu kształt wielkiego obeliska, a na szczycie ma być umieszczone wieczne światło. Wysokość pomnika wynosiłaby 1.080 stóp, czyli o 130 stóp więcej, niż najwyższy w świecie budynek, wieża Eiffla we Francyi.

Koszt tego pomnika wynosiłby przeszło 2 miliony dolarów. Pomnik ten ma wielu zwolenników i zdaje się, że plan ten będzie przyjęty. Pod pomnikiem w specyalnej krypcie, spoczęłyby szczątki wielkiego odkrywcy, które obecnie znajdują się w podziemiach katedry w San Domingo

PRZELUDNIENIE ŚWIATA. Zapowiedział je prof. J. W. Gregory na kongresie naukowym w Toronto, wywodząc, że jeżeli ludność będzie stale wzrastała w tym samym co obecnie stosunku, podwoi się w ciągu lat 60 a za 120 osiągnie maksymum ilości mieszkańców, jaką ziemia w obecnym stanie rzeczy może wyżywić. Wówczas nastąpi tłumna emigracya z krajów przeludnionych — zwłaszcza z Europy — do krajów mniej licznie zamieszkanych, tak, że np. Australia stanie się prawdopodobnie drugą Europą. W roku 3000-nym zaś, według przewidywań profesora, ludność świata dosięgnie 700 bilionów mieszkańców, wówczas ludzie będą sobie wzajemnie deptali po piętach, wszystkie grunty orne pokryją się siedzibami mieszkalnemi a przeróżne preparaty chemiczne będą musiały zastąpić pola łanami zboża pokryte.

Ze sportu.

TEPLITZER F. C.—CRACOVIA MAKKABI komb. 2:2 (2:1)

Wśród złych warunków atmosferycznych odbyły się powyższe zawody. Miejscowi wystawili drugi garnitur, zachowując cperwszy do dzisiejszych walk o mistrzostwo. Gra otwarta z lekką przewagą krakowian, którzy mogli byli te zawody wygrać, gdyż obie bramki goście zdobyli z widocznych pozycyi spalonych. Dwadzieścia pięć minut przed końcem, zawody przerwano z powodu ulewy.

Bramki zdobyli Ciszewski i Beckman.

Sędzia p. Mund.

Dziś gra Makkabi ze Zwierzynieckim o 4-ej o wejście do kl. A.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Akcya rządu wobec podrożenia zboża.

Biuro prasowe min. skarbu przesłało pismom następujący komunikat o zamiarach rządu wobec pewnej zwyżki cen zboża na naszych rynkach.

W roku bieżącym przewidywane są prawie we wszystkich krajach gorsze niż w latach ostatnich zbiory zbóż chlebowych i dlatego konjunktura na zboże i jego przetwory wykazuje na rynku światowym wyraźną tendencyę zwyżkową w stosunku do cen roku ubiegłego.

Również w Polsce zbiory zapowiadają się ogólnie biorąc słabiej, niż w roku ubiegłym, mimo to przewidywać należy, iż zapasy żyta w kraju będą w zupełności wystarczające dla pokrycia zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Wzmożone zapotrzebowanie zboża w danym momencie wywołane jest tem, iż niemieccy kupcy zbożowi, przewidując wprowadzenie w Niemczech ceł przywozowych, usiłują zaopatrzyć się w zboże przed wejściem w życie projektowanej ustawy o cłach przywozowych. Nadto wzmaga się zapotrzebowanie zboża na zasiew przez rolników z Małopolski, dotkniętej częściowo nieurodzajem. Z tego powodu cena żyta w Warszawie w realnych tranzakcyach wzrosła w ciągu pierwszych dni 25-ciu bm. o 42 procent, cena mąki 50-procentowej o 50 procent. Ponieważ jednocześnie — coprawda w mniejszym, dzięki interwencyi rządu, stopniu bo tylko o 20 procent — wzrosła cena chleba, wywołało to zrozumiały niepokój zarówno wśród ludności miejskiej, jak i w sferach rządowych, rozumiejących, iż zwyżka cen

przez rząd akcyi obniżenia kosztów produkcyi w przemyśle i tzw. kosztów utrzymania, które są podstawą do obliczania płac urzędniczych i robotniczych, normowanych dotychczas wedle ruchomej skali drożyźnianej.

W miarę wzrostu drożyzny z powodu podrożenia zboża jest to, iż wzrost ceny chleba o 20 procent i ceny mąki 50-procentowej o 50 procent wywołał dotychczas wzrost wskaźnika kosztów utrzymania o 2,47 procent.

Celem opanowania tego niepożądanego objawu i przeciwdziałania dalszemu wzrostowi drożyzny, rząd rozwinął już szerszą akcyę w kierunku zaopatrywania większych ośrodków przemysłowych w możliwie tanią mąkę, a co za tem idzie, tańszy chleb. Dla osiągnięcia tego celu rząd nie zawahał się poświęcić pewnych wpływów budżetowych przez obniżenie taryfy przewozowej dla zboża, a nadto przeprowadził cały szereg układów z przedsiębiorstwami młynarskiemi o obniżenie przez nie mąki wzamian za koncesye, udzielone w zakresie wywozu otrąb i za ułatwienia kredytowe. — Ponadto rząd za pośrednictwem Głównego Urzędu Żywnościowego poważnie przyczynia się do zaopatrywania miast i ośrodków przemysłowych w tańszą mąkę, zwiększając skalę w miarę możności dostawy mąki. Dzięki temu mączny rynek warszawski jest już w dwóch trzecich zaopatrywany przez Główny Urząd Żywnościowy. Niebawem znaczne trasporty mąki będą wysyłane na Górny Śląsk.

Opłat wywozowych na żyto dotychczas rząd nie podniósł głównie dlatego, że eksport dokonywany był w bardzo nieznacznych rozmiarach. Tendencya zwyżkowa w kierunku wywozu żyta zaznaczyła się nieco mocniej dopiero w b. m., w którego pierwszych trzech tygodniach wywieziono około 1800 wagonów. Aczkolwiek, biorąc absolutnie, nie jest to ilość duża wstrzymano natychmiast wydawanie zezwoleń wywozowych do czasu wejścia w życie uchwalonej już przez ciała ustawodawcze ustawy o uregulowaniu stosunków celnych. Ustawa ta — jak wiadomo, — upoważnia rząd do ustanawiania ceł wywozowych, które niebawem będą oznaczone odpowiednio do obecnej konjunktury na rynku wewnętrznym, zapewniającej rolnikom możność dostatecznych zarobków bez uciekania się do wywozu.

W celu porozumienia się z zainteresowanemi czynnikami co do całokształtu polityki w dziedzinie importu i eksportu produktów rolnych Prezes Rady Ministrów zwołuje na dzień 2 września naradę gospodarczą z przedstawicielami ciał ustawodawczych i organizacyi rolniczych.

WYWÓZ NA BLISKI WSCHÓD. Wedle doniesienia Konsulatu Rzeczypospolitej. Polskiej w Galacu wzrosło na Bliskim Wschodzie zainteresowanie towarami polskimi. Brak tam tylko bliższych danych o źródłach zakupu w Polsce wobec braku księgi adresowej, w języku dostępnym dla cudzoziemców.

Izba handlowa i przemysłowa w Krkowie, która przesłała Konsulatowi w Galacu zestawienie firm eksportowych okręgu, prosi zainteresowane przedsiębiorstwa o dodatkowe zgłoszenie tych artykułów, które obecnie posiadają na wywóz, gdyż wykazy te muszą być co pewien czas uzupełniane.

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Zainaugurowany tak pomyślnie „Zaczarowanym kołem“ nowy sezon, przyniesie jako drugie widowisko Wieczór egzotyczny, złożony z dramatu poety hinduskiego Rabidranatha Tagore „Biuro pocztowe“ oraz japońskiego No tj. rycerskiego rapsodu dramatycznego ze średnich wieków, pt. „Kagekijo“. „Zaczarowane koło“ grane będzie codziennie przez najbliższe dni tygodnia. Niektóre role obsadzone są podwójnie i tak między niemi Drwal, którego odrazu w pierwszych przedstawieniach grywać będzie z p. Miarczyńskim p. Szymborski.

W składzie personalu dramatycznego z roku zeszłego zaszły na ten sezon niewielkie zmiany. Przybywa natomiast do teatru krakowskiego szereg artystów wypróbowanych w innych teatrach jak panie: Helena Łęcka, Stanisława Perzanowska (z warszawskiej Reduty), Anna Solecka (z teatru im. Fredry w Warszawie) oraz kilka aspirantek z krakowskiej miejskiej Szkoły dramatycznej, — panowie: Zygmunt Chmielewski (z warszawskiej Reduty), Józef Leliwa (z miejsk. teatru w Toruniu), K. Knobelsdorf, R. Pągowski i R. Zawistowski (z warszawskiej Reduty). Powracają na scenę krakowską po roku niebytności pp.: Władysław Krasnowiecki (z teatru w Łodzi) i Henryk Modrzewski (z Reduty).

— OTWARCIE SEZONU W „TEATRZE NOWOŚCI“ PRZY UL. RAJSKIEJ 12, zapowiada się nader interesująco. Pierwsze inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w czwartek dnia 4 września 1924, punktualnie o godz. 8-ej wieczorem w zupełnie odnowionym budynku. Sezon rozpocznie nieśmiertelna, melodyjna, znana nam już dobrze Operetka w 3 aktach Kalmana „Dziewczę z Holandyi“. Dyrekcya, aczkolwiek jest to tylko wznowienie, przygotowała zupełnie nową oprawę sceniczną i zupełnie nowe kostyumy.

— Z TEATRU BAGATELA. Dyrekcya teatru chcąc uprzystępnić szerokim warstwom inteligencyi pracującej uczęszczanie do teatru, ustanawia na ten sezon ceny przystępne nawet dla najmniej zasobnych. I tak: Fotele: po zł 9, 8, 7, 6, 5, 4, 3. Loże po zł 25 i 15. Balkon po 3, 2, 1'50, 1. Abonament premierowy można podejmować codziennie od godz. 10—1 i od 6—8 wiecz.

Dziś teatr czynny trzykrotnie, a mianowicie o godz. 12 w południe na przedstawieniu dla dzieci, o godz. 4 popoł. na przedstawieniu popoł, po cenach zniżonych, w którem artyści warszawscy występują z programem „Co śpiewają i tańczą w Warszawie i Paryżu“, oraz wieczorem o godz. 8, na którem dane będzie poraz ostatni „Precz z nogością“. Jutro premiera ostatniego programu, który nosi tytuł „W gabinecie dr Steinacha“.

— ARTYŚCI TEATRU QUI PRO QUO pp. Rogińska, Jastrzębiec, Latajner Lawiński, Rentgen, Windheim i para baletu pp. Wojnar i Szymborska udają się na trzy przedstawienia do Krynicy, które odbędą się w dniu 5, 6, 7 września i 9 września w Nowym Sączu.

Uchwały międzynarodowego zjazdu nauczycieli szkół średnich

Warszawa, 29. 8 PAT. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu naukowem kongresu, po odczytaniu depeszy gratulacyjnej do pana Beltetta dyrektora biura, z powodu otrzymania orderu Polonia Restituta, przystąpiono do dalszej dyskusyi nad koordynacyą różnych rodzajów i stopni szkolnictwa. Zabierali głos pani Ślusarska pan Renard (Belgia) pan Weitz (Czechy), Jotejko (Polska), Roger (Francya), Leinz (Szwecya), Kozłowski (Polska), Bouchelt (Francya), Wołowski, Romer (Polska). Popołudniu uczestnicy kongresu zwiedzili gmach gimnazyum państwowego mienia Stefana Batorego. Na posiedzeniu popołudniowem, które się odbyło w gmachu tego gimnazyum, przemówienia referentów wyczerpały dyskusyę nad sprawą koordynacyi szkolnictwa. Uchwalono następujące tezy:

Kongres uchwala:

1) organizacya trzech stopni szkolnictwa winna być oparta na zasadach szczerze demokratycznych,

2) szkolnictwo średnie winno się znajdować w ścisłym związku ze szkołą elementarną, a mianowicie we formie albo szkolnictwa ogólno kształcącego, albo też zawodowo technicznego,

3) szkolnictwo średnie powinno zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej i dobra państwa być dostępne dla wszystkich odpowiednio uzdolnionych wychowańców szkół elementarnych Uzdolnienie to ma być stwierdzane przez badanie lekarskie, egzamin pedagogiczny a o ile możliwe, psychologiczny,

4) nauka w obydwu formach szkolnictwa średniego powinna być zapewniona uczniom przechodzącym ze szkoły elementarnej zarówno do szkoły średniej ogólnie kształcącej jak i zawodowej przez bursy bezpłatne, stypendya i specyalne fundacye,

5) dla uczniów, którzy poprzestają na wykształceniu elementarnem, będą utworzone kursa uzupełniające, złączone z dokształceniem zawodowem aż do 18 roku życia,

6) wreszcie stwierdzając, że wszelka reforma szkoły powinna się kształtować pod wpływem otoczenia społecznego, szczególnych warunków właściwych dla każdej narodowości, jej tradycyi i doświadczenia pedagogicznego, VI kongres wypowiada się w sposób następujący: Ponieważ próba połączenia pierwszych klas szkoły średniej z trzema ostatnimi klasami szkoły elementarnej dotychczas nie została dokonana we wszystkich krajach, obecnie więc nie należy jeszcze przesądzać ostatecznie czy klasy niższe szkół średnich mają być zastąpione przez klasy wyższe szkoły elementarnej, jednakże kongres nie przeciwstawia się próbom podejmowanym w tym kierunku w krajach gdzie warunki [illegible] pozwalają.

Kapelusze filcowe

w najnowszych fasonach zagranicznych poleca

Fabryka kapeluszy M. S. Banaszek, Kraków, Krakowska L. 6

FORTEPIANY PIANINA

BECHSTEIN BLUTHNER BOSENDORFER 1431

do nabycia wyłącznie w składzie fortepianów

Heleny Smolarskiej, Kraków, Szewska 9.

Spółka inżynierska

dla urządzeń mechanicznych i elektrotech.

Inżynierowie: **Schönfeld i Binder**

Kraków, ul. św. Gertrudy L. 23

dostarcza i zamienia motory elektryczne, przeprowadza instalacye i urządzenia fabryk
1873 wszelkiego rodzaju.

W Palestynie do sprzedania PARCELE budowlane na Karmelu

obok Hajfy oraz grunta podogrodowe obok Petach-Tikwah na dogodnych warunkach.
1575 Bliższych wyjaśnień udziela:

Biuro Palestyńskie, Kraków, Stradom 15, I. p.

Młodsi-zdolni, energiczni

zastępcy miejscowi

do natychmiastowego wstąpienia, poszukiwani Oferty pod „Przyszłość i większe dochody zapewnione“ do Administracyi N. Dz. 1577

NOWOŚCI!! Piękne, efektowne, solidne
NOWOŚCI!! **OBUWIE**
NOWOŚCI!! po bajecznie niskich cenach
1549 poleca

Gizela Brand, Kraków, Starowiślna 6

Na nowy okres nauki praktycznej buchalteryi, korespondencyi, stenografii, kaligrafii i t. d., przyjmuje się **WPISY**

W szkole Feinberga, Stradom 27

SOPPOTY

Słoneczne dni jesienne nad brzegiem morza Bałtyckiego!

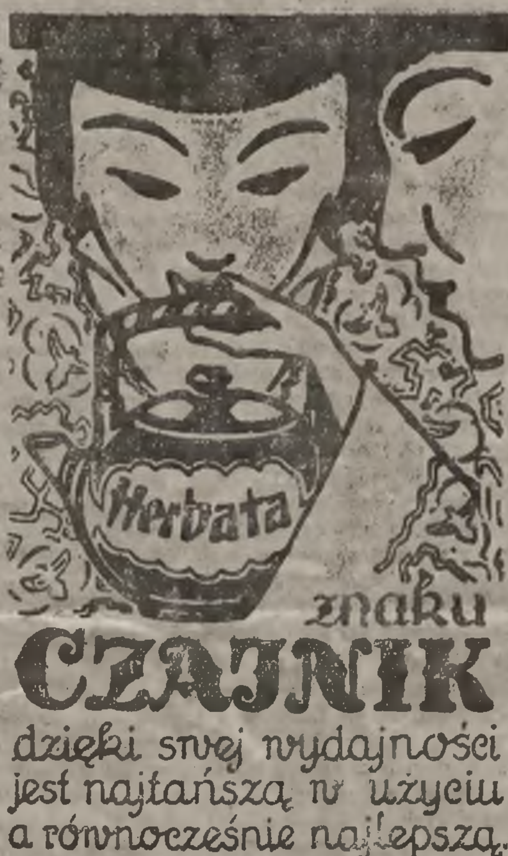
KASYNO ROULETTA-BACCARA

Gra odbywa się na guldeny gdańskie (25 guld. = 1 funtowi angielskiemu).

Otwarte przez cały rok

Informacye o podróży **w Warszawie** Telefon 157-31 i za pośrednictwem biura podróży Kasyna **w Soppotach.**

Wolne miasto Gdańsk



Spólnika

z kapitałem 3000 zł., poszukuję do sklepu mącznego i korzennego, przy jednej z najruchliwszych ulic Krakowa. Zgłoszenia listowne pod „Spólnik“ do Adm N. Dz. 997

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Abraham Somberg, ur. w r. 1899, wystawioną przez P. K. U, Kraków-Miasto. 996

Oglądajcie wystawę OBUWIA

1548 w firmie

GIZELA BRAND

Kraków, Starowiślna L. 6.

Lekcyi gry na fortepianie

981 udziela

HENRYK RITTERMAN

Kraków, ul. Bilch 3.

Zgłoszenia codziennie od godz. 4—5 popoł.

Buchalter-bilansista

koresp. polsko-niem. z bardzo dobrem świadectwem Akad. Handl. i 8-letnią praktyką w pierwszorzędnych przedsiębiorstwach (również akcyjnych) przemysłowych i handl. zmieni posadę.
Zgłoszenia pod „Samodzielny“ do Adm. N. Dziennika.

Ważne dla posiadaczy realności w Berlinie

Firma „Kuryer“ przeds. sped.-kom.

przyjmuje w zarząd domy w Berlinie, poręczając nader troskliwą opiekę, korzystny i racyonalny zarząd i znaczne zwiększenie dochodów, przyczem przypadający dochód zostaje przez nią comiesięcznie zarachowany i wypłacany. Bliższe informacye: **„Kuryer“ Przemyśl, ul. Jagiellońska L. 6.** 1578

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące, w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła, wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.

Telefon Nr. 279.

Drobne ogłoszenia.

Studentka filozofii, poszukuje mieszkania, ewent. z utrzymaniem za lekcye francuskiego, angielskiego lub korepetycye gimn. Zgłoszenia Dr. Laeba, Kraków, Grodzka 60. 976

Rutynowany podróżujący z działu galanteryjnego, poszukuje zastępstwa artykułów modnych lub kosmetycznych. Łask. zgłoszenia pod „Rutynowany“ do Adm. N. Dz. 984

Zdolne samodzielne panny do modniarstwa, poszukiwane. Zgłosz. pod „Modniarki“ do Adm. N. Dz. 1548

Śnieg na drzewka Ia. wyrabia i sprzedaje teraz F. Baklarz, Kraków, Długa 31. 982

S. Singera i Kaysera maszyny do szycia hurt-detail.-raty najtaniej sprzedaje Silber, Kraków, Dietla 109

Korespondencyę handlową polsko-niemiecką wszelkie tłómaczenia, koncepty, wykonuje samodzielnie, szybko, tanio, siła rutynowana. Własna maszyna do pisania. Zgłoszenia pod „Oha 31“ do Ad. N. Dz. 986

Zdolny podróżujący, przyjmie zastępstwo, najchętniej z działu galanteryjno-kosmetycznego. Zgłoszenia pod „Zastępstwo“ do Ad. N. Dz.

Siatki bawełniane do łóżeczek dziecinnych, wszystkich rozmiarów, wyrabia Pasternak Szewska 18, II. p. 990

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund, Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7